KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 119. Dodatek tygodniowy do Nr. 8343 z dnia 5 grudnia 1927.

Pod redakcją [illegible].

POGADANKA.

Lwów, 4 grudnia.

Przyznacie Miłe Panie, że w ostatniem dziesięcioleciu poglądy na wzajemny stosunek kobiety do mężczyzny, na stanowisko jej prawa i obowiązki w małżeństwie uległy bardzo znacznej ewolucji.

Wpłynęły na to zmienione warunki życia, większy niż dawniej udział kobiety w życiu publicznem, przyczem praca zawodowa, której dziś poświęca się tak wielka liczba kobiet, uniezależniając ją finansowo, stworzyła dla niej nową platformę w współżyciu małżeńskiem, wyswobadzając ją z dawnej zależności, uczyniła z niej równego kompanjona mężczyzny.

Niemniej jednak u nas w starej Europie nie przestały wywierać wpływu decydującego na sprawy małżeńskie dawne wiekowe tradycje, które nam przeszły niejako w krew i od których nie możemy się dotychczas wyzwolić.

Walkę o oparcie małżeństwa na nowych podstawach zgodnych z obecnemi formami życia, silniej i otwarciej od nas podjęły kobiety amerykańskie, nieskrępowane tymi skrupułami, jakie ciążą na kobietach starego kontynentu.

Mialyście sposobność Miłe Panie czytać przed niejakim czasem w „Gazecie Porannej" o słynnem wystąpieniu sędziego Józefa Burke w Chicago, z żądaniem, aby wychowanie kobiet skierować głównie do tego celu, by były przygotowane jak najlepiej do swoich obowiązków małżeńskich. Osobne szkoły winny — według poglądów autora — wprowadzić młode dziewczęta nietylko w sztukę gotowania, prania, prasowania, szycia i tym podobnych spraw gospodarskich, ale nadto także w sztukę przypodobania się mężowi, uczynienia mu domu ciepłem, miłem gniazdkiem, w którem mógłby wypocząć po twardych walkach o byt, po trudach swego zawodu.

Przeciwko temu wprowadzeniu kobiety zamężnej do roli posłusznej, wzorowej służebnicy pana i władcy wystąpiły energicznie kobiety amerykańskie, a przewodniczka amerykańskiego ruchu kobiecego Nancy Barr Marity w „Oakland Tribune" daje p. Burkemu ostrą odprawę.

— Panie Burke — mówi między innemi bojowniczka praw kobiecych— pan jest widocznie zdania, że małżeństwo nie bywa związane w niebie, ale w kuchni — a opierając się na starej maksymie, że miłość ma swą siedzibę w żołądku, uważa pan, że najlepszą żona jest dobra kucharka! Pańskiem hasłem jest: — precz z puszkami konserw, niechaj w nowoczesnem małżeństwie świeżo zgotowane, gorące potrawy podtrzymują gorącą miłość małżeńską?!

A gdyby tak sprawę ująć z przeciwnego stanowiska? Gdyby tak mężczyźni nauczyli się radzić sobie sami ze sprawami gospodarskiemi? Skuteczność tej metody potwierdza istniejący już przy uniwersytecie w Los Angelos wydział gospodarczy, na którym p. Essie Elliat wtajemnicza męskich słuchaczy w arkana domowych zajęć praktycznych. P. Elliat stoi na stanowisku, że w obecnych czasach, gdy kobiety mają nieograniczone prawo do studjów i zajęć zawodowych, które dawniej były wyłącznie przywilejem mężczyzn, ci na odwrót mają prawo do wyuczania się zręczności praktycznych, któremi dotychczas mogły się poszczycić jedynie kobiety.

Takie wyrównanie przysposobienia do życia da dopiero zarówno kobiecie jak i mężczyźnie zupełną niezależność wzajemną i pozwoli oprzeć miłość na istotnych walorach uczuciowych, wolnych od materjalizmu. Miłość taka i prawdziwa sympatja, decydując jedynie o zawarciu związku małżeńskiego, uczyni z męża i żony prawdziwie szczęśliwych towarzyszy życia.

W nowoczesnych stosunkach powinien zniknąć typ panien na wydaniu, które polują na mężczyzn, żeby sobie zapewnić dożywotnie utrzymanie, a w korzystniejszych warunkach możność pozostania przez całe życie przedmiotem luksusowym, którego zadaniem jest tylko jak najpiekniejszy wygląd.

Praca użycza człowiekowi dojrzałemu — zarówno kobiecie jak i mężczyźnie szlachetnej wartości.

Podział taki, aby mężczyzna jedynie zapracowywał się dla zdobycia środków pieniężnych a kobieta spędzała życie w leniwej bezczynności, jest niezdrowy i prowadzi najczęściej do zaprzepaszczenia szczęścia małżeńskiego. Bo kobieta, nie mająca nic więcej do roboty jak tylko pielęgnowanie swojej urody, tak obecnie daleko doprowadzony kult swego ciała rozwija w sobie próżność, nadmierną chęć podobania się, które zazwyczaj nie ogranicza się tylko na mężu. Ten, wracając do ostateczności, znużony ciężką pracą, nie jest dla wypoczętej, znudzonej pani dostatecznie zajmujący — nie daje jej tych sensacyj, któreby ją mogły ożywić — a trójkąt małżeński bywa tu najczęściej rozwiązaniem kwestji.

W małżeństwach mniej dobrze sytuowanych natomiast, kobieta zamęcza się pracą domową, walczy z niedostatkiem środków pieniężnych, przedwcześnie się starzeje, a znowu mąż nie uznając i nie wnikając w jej wysiłki, szuka zadowolenia swych potrzeb erotycznych poza domem.

Natomiast tam, gdzie małżonkowie staną wobec siebie jako dwaj wspólnicy równowartościowe wnoszący udziały, życie układa się zdrowiej i etyczniej, wytwarza się rzeczywista wspólnota uczuć, prawdziwa na wzajemnym szacunku oparta przyjaźń.

Myli się — kończy p. Marity swoje wywody — młody człowiek, który żeni się dlatego, aby uniknąć jedzenia konserw i kuchni restauracyjnej, aby mieć połataną bieliznę i pocerowane skarpetki.

Nie da mu szczęścia małżeńskiego dziewczyna, która obiecuje mu te wszystkie wygody domowego ogniska, byle tylko wydać się za mąż, znaleść zabezpieczenie materjalne.

Znacznie większe rękojmie szczęścia daje dziś związek dwojga młodych ludzi, z których każde umie oceniać powagę życia i potrafi samoistnie ponosić jego ciężary. Dla takich dwojga ludzi, o których związku zadecydowały względy uczuciowe, wspólne wieczory po skończonej pracy będą rzyczywistem świętem życiowem i pokrzepieniem na dzień następny. W takiem stadle brakujący guzik przy surducie, dziura w skarpetce lub nieudała potrawa nie będą powodem do zamącenia harmonji, do wymówek i dąsów wzajemnych.

Przytaczając te wywody amerykańskiej rzeczniczki spraw kobiecych, poddaję je pod Wasz osąd Miłe Czytelniczki. Jakkolwiek bowiem zapewne same stwierdzicie, że są one wyrazem poglądów, wypływających z odmiennych niż nasze stosunków amerykańskich i dlatego dla nas stawiają kwestję zbyt jednostronnie, niemniej, z pewną modyfikacją wiele wyrażonych w nich poglądów zasługuje na rozważenie zarówno naszych kandydatek, jak i kandydatów do stanu małżeńskiego. Dlatego też uwagi na ten temat z kół naszych Czytelniczek, a nawet i Czytelników chętnie zamieścimy w naszem piśmie.

J. P.

Z dziedziny mody.

Aparycja kobieca w krainie słońca.

Nizza, w listopadzie.

W błogosławionej krainie słońca, na Rivierze obrały sobie ulubione siedlisko bóstwa mody a Paryż, zwłaszcza obecnie, gdy sam jest pogrążony w mglach i siwych mrozach jesieni,



Z Riwiery. Dwie eleganckie suknie spacerowe. 1) Suknia z miękiego velours w kolorze mazon, przód satin beige. **2) Suknia z crepe Lisette hortenzje** z **przedłużonymi bokami.**



Suknia wieczorowa.

z szczególniejszą predylekcją pracuje dla lazurowego Wybrzeża i dla niego wysila całą swą pomysłowość.

Moda na Rivierze przedewszystkiem różni się od paryskiej, lekkością materjałów, przystosowanych do łagodnego klimatu. Przytem linja sukien i okryć odznacza się wyszukaną prostotą, choć zwłaszcza w tkaninach



Wytworna robe manteau z czarnego vella drap z jasnem przybraniem.



Płaszcz futrzany z kóz amerykańskich, zszywany z wąskich pasków.

lekkich, sukniach na wyścigi, zebrania towarzyskie i wieczory nie brak jej fantazyjności, lubującej się w bogatym rzucie fałdów itp.

Jednakże i w modzie sportowej widzimy tendencję do wprowadzenia nowości, czy to w niewidzianem dotychczas zaaranżowaniu plis, odszyciu szwów, skrzyżowanem zapięciu sweatera, odmiennem wycięciu szyji itp.



Nader dystyngowana cape futrzana do wieczorowej sukni.



Elegancki płaszcz z perskich baranków.

W sukniach sportowych i spacerowych podkreśla charakter sezonu użycie trzech tonów w trzech różnych materjałach. Ton trzeci w tym wypadku bądź podkreśla dwa zasadnicze, bądź też służy do ich rozgraniczenia. Najczęściej wybiera się do tej kombinacji barw koloru beige i marron, z trzecim, pośrednim do stonowania.

Na słoneczne godziny południowe, na wieczorne zebrania, używa się chętnie materjałów wzorzystych, bądź to w desenie geometryczne, bądź też w kwiaty, przyczem także zazwyczaj tonuje się barwność przez dodanie materjału jednokolorowego.

Wogóle jasność barw, błyskotliwość tkanin, przetykanych metalowemi nitkami, mieniących się tonami perłowej masy, są charakterystyczne dla tego zakątka ziemi, gdzie wszystko jest nastrojone na nutę radości życia.

Nietylko suknie ale i okrycia chętnie ożywia się połączeniem dwóch barw. Oglądałam zachwycające robes-monteaux z materjałów double, przyczem efekt podwójnej barwy podnosi jeszcze wąski pasek z małowej skórki w kolorze kontrastowym.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na Rivierze nie uznaje się ubierania płaszczy futrem. Natomiast wzięciem cieszą się wszelkiego rodzaju lisy, które są rzeczywiście znacznie bardziej celowe aniżeli stale przyszyte do płaszcza kołnierze futrzane. Takiego lisa można bowiem zarzucić w każdej chwili, gdy się odczuje chłód, i można go zdjąć z chwilą, gdy staje się już zbyteczny.

Nie wyklucza to jednak używania płaszczy futrzanych w dniach zimnych, które nawet i tu się zdarzają, oraz, co już w obecnej porze jest w pełni wskazane, na wieczory i noce, spędzane w kasynie przy stoliku gry, **czy w sali tanecznej...** Ciepły płaszcz wieczorowy jest zatem de signeur uzupełnieniem lekkiej powiewnej toalety.

A ta toaleta wieczorem jest zaiste szeregiem uroczych poematów, szeregiem arcydziełek sztuki. Fantazyjna szarfa czy żabota sukni, daje pole do zachwycających, różnorodnych efektów. Spódniczki zachowują falistość dzięki obfitości materjału, tak jednak zaaranżowanego, aby linja nie traciła smukłości. Dochodzi się do tego rezultatu przez inkrustowanie do spódniczki części, rozpływających się dopiero szeroko u dolnego obwodu.

Inkrustacje są nader modne obecnie. Wrażenie nawskroś modernistyczne zapewniają im wzory w zygzaki, linje łamane albo kąty, więcej lub mniej ostre. Można naogół powiedzieć, że nieregularność linji i ozdób nadaje modzie obecnej wysoką fantastyczność. **Ina.**

Z hygieny i pielęgnowania urody.

Czy można wyprostować krzywe nogi.

Lwów, 3. grudnia.

Nikt zapewne nie zaprzeczy, że w ogólnej aparycji kobiety piękne nogi odgrywają ważną rolę, zwłaszcza w uwzględnieniu dzisiejszej mody. I z tego powodu jest rzeczą najzupełniej uzasadnioną, że nowoczesna kosmetyka dokłada wszelkich starań, aby poprawić przyrodzone błędy nóg kobiecych. Błędy te można podzielić na dwie kategorje: na zgrubienia nóg czy to w kostce, czy też w łydkach, oraz na złe ustawienie całej nogi, określone zazwyczaj jako krzywe nogi.

W niniejszym artykule mam zamiar zająć się właśnie tą drugą wadą, przyczem zaznaczam na wstępie, że przy dzisiejszym stanie kosmetyki lekarskiej wada ta jest niemal we wszystkich wypadkach możliwa do usunięcia.

Odróżniamy dwa typy krzywych nóg, a to wygięcie na zewnątrz w kształcie litery X, oraz do wewnątrz w kształcie litery O. Mniej rażącym jest błąd pierwszy, jeśli naturalnie nie jest zbyt wydatny, ponieważ nogi kobiece mają normalną tendencję do pewnej iksowatości. Dlatego w wypadkach lekkich nie potrzeba tu stosować żadnej kuracji, wystarczy używanie odpowiednich wkładów, które według dokładnego modelu gipsowego są tak sporządzone, że podnosząc znacznie wewnętrzny bok nogi, sprowadzają także jej wygięcie ku środkowi, które dla normalnej nogi byłoby pozycją „O".

Ten prosty sposób pozbycia się „iksowatości" jest tem bardziej zalecenia godny, że dzięki takim podkładkom chód staje się również pewniejszy i czyni estetyczniejsze wrażenie.

W wielu wypadkach zdarza się również, że nogi wygięte w literę „O" nie są bynajmniej skrzywione w kościach, a wrażenie pozorne wynika stąd, że muskulatura łydki jest zanadto silnie rozwinięta i przesunięta na zewnątrz. W tym wypadku korekturę przeprowadza się w ten sam sposób, jak przy zbyt grubych nogach, to jest za pomocą odpowiednio stosowanych bandaży, zmniejszających wydatność muskułów.

Jeśli zachodzą rzeczywiste skrzywienia nóg, czy to na „X" czy na „O", to chyba u dzieci można ten błąd skorygować bez operacji. U dorosłych pozostaje tylko droga operatywna, przyczem trzeba jednak zaraz nadmienić, że operacja taka nie jest bynajmniej tak straszna, jak to sobie ludzie wyobrażają. Jest ona zaś skuteczniejsza, aniżeli wszelkie bandaże i specjalne aparaty.

Zabieg operatywny jest w zasadzie jednakowy dla obu błędów. Przez małe nacięcie skóry dostaje się do kości w miejscu jej skrzywienia i nastawia się odpowiednio, poczem nogę pozostawia się w gipsie aż do zupełnego zrośnięcia kości. Operacja ta wydaje zazwyczaj bardzo dobre rezultaty, jednakowoż można ją stosować tylko u osób młodych, gdyż w późniejszym wieku kości nie zrastają się należycie.

Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, w jakich wypadkach należy doradzać do takiej operacji? W pierwszej linji naturalnie wówczas, gdy krzywizna jest tak wielka, że utrudnia chodzenie i trzymanie się na nogach, nawet nieraz aż do bólu. W takich wypadkach o potrzebie operacji rozstrzygają względy ortopedyczne. Kosmetyczne uzasadnienie ma wówczas miejsce, gdy błąd czyni wrażenie szpetności i może być utrudnieniem w karjerze życiowej. Odnosi się to w pierwszej linji do artystek teatralnych lub filmowych oraz osób, których zawód wymaga korzystnej aparycji. Niemniej jednak do takiej korektury mają prawo wszystkie osoby, które odczuwają z przykrością tę swoją wadę i uważają się wskutek tego za upośledzone w stosunku do innych.

Alfa.